

TEATR LUDOWY

MIESIECZNIK ORGANIZACJI
TEATROW LUDOWYCH W POLSCE

ROCZNIK XXVI

Nr. 7

LIPIEC 1934

W związku z konferencją katowicką drukujemy poniższy memoriał, który Wł. Orkan przesłał w r. 1929 Ministerstwu Oświaty. Owa „ostatnia wola“ wielkiego syna wsi polskiej, w której wypominany jest po imieniu i nasz dział pracy, stała się dla regionalnej organizacji teatrów ludowych autorytatywną podstawą.

MEMORIAŁ W SPRAWIE UTWORZENIA „OGNISKA ZIEM”

I. Podstawy Regionalizmu Polskiego.

Ziemie w dawnej Rzeczypospolitej miały każda fizjognomję swoją, swój wyraz, który z postępowaniem niwelacyjnej wierzchniej cywilizacji, w całości lub też częściowo zatraciły. — Przywrócić, ile możliwości, fizjognomję własne owym ziemiom jest zadaniem ruchu regionalnego. Lecz są też zadania insze.

2. Gmach odrodzonej Rzeczypospolitej nie jest jeszcze ugruntowany. Podwalinnych przyciesi jak i zrębu brak. Cóż ten zrąb, rękojmię trwałości gmachu, ma utworzyć?... Oto rzetelna, wiążąca dół z górą demokracja — i jedna, spójna, jak cement lutujący głązy, narodowa kultura. — Jak się rzecz ma z tą demokracją i kulturą u nas, to wiemy. Wprawdzie demokratyzm nie schodzi z piór publicystów, wprawdzie widnieje na sztandarach partyj prawych i lewych, wprawdzie mamy i konstytucję przesadnie demokratyczną, lecz społeczeństwo nasze od góry do dołu, jak stwierdził tysiącem przykładówby można, demokratyzmem nie jest. — A co do kultury... Była u nas, wiadomo, kultura szlachecka, z naleciałościami obcemi. Poszła do grobu z najlepszymi — została w strzępkach po dworach, muzeach — nie weszła w krew i rdzeń narodu, nie stała się ogólną, narodową. Dziś pozostałe, zmarniałe

ziemiaństwo żyje odbiciem form światowych, kosmopolitycznych — taksamo w większości znacznej nasza inteligencja — mieszczaństwo zaś przejęło mniej warte odpadki dawnej szlacheckiej kultury i zepsuło je, zniekształciło całkiem po swojemu. — Moznaby jeszcze mówić o chowającej się po kątach kulturze wsi... Lecz tak, jak dziś przedstawia się, sama siebie wstydną, z lekkomyślnością i niewiedzą dla zaśmiesi cywilizacyjnej, płynącej z jarmarków miejskich, zatracana, zamało ma siły kształtnej, by stać się mogła wspólną, narodową.

3. By demokrację do życia wprowadzić, jedna nasuwa się najkrótsza droga: a to współpraca inteligencji z ludem (jaką widzimy na Podhalu) na danej ziemi. O tem już mówił głęboko ś. p. Stanisław Witkiewicz. — Zaś, by dojść najrychlej do stworzenia jednej kultury ogólno-narodowej, należy odrodzić wieś, i kulturę wysoką najlepszej inteligencji powiązać z tą odrodzoną kulturą wsi. A to najłatwiej i może jedynie da się tylko sprawić przez mądrym w przyszłość pchniętą rzutem pracę regionalną.

4. Widzimy więc, że regionalizm w Polsce ma zadania znacznie większe, niż w krajach obcych. Podczas, gdy tam jest konserwowaniem wartości odrębno-kulturalnych (w pieśniach, sprzętach, budowlach, stroju czy literaturze), mających swoiste cechy poszczególnych regionów kraju — u nas ma stać się ponadto budową, gruntującą gmach Rzeczypospolitej.

II. Organizacja regionalna.

1. Wprowadzenie teoretyczne:

a) Rozwinąć w studjum jasnym, wyczerpującym, podstawy regionalizmu polskiego, jego zadania państwowo-twórcze i wagę.

b) Dać w skrócie zadań owych jednolity dla wszystkich ziem program.

2. Wprowadzenie praktyczne:

a) Utworzyć wśród młodzieży akademickiej (co już tendencją idzie) Koła poszczególnych ziem.

b) Pozwać młodzież akad., zwłaszcza synów chłopskich, Związki młodzieży wiejskiej, nauczycielstwo i wszystką inteligencję, na danych ziemiach pracującą, do organizowania tych ziem.

c) Zacząć od Zjazdów informacyjnych poszczególnych ziem. Po ugruntowaniu, oprzeć Zjazdy owe na statutach.

d) Na wzór „Związku Podhalań” stworzyć Związki ziem: krakowskiej, cieszyńskiej, rzeszowskiej, lubelskiej, łowickiej, kujawskiej i t. d. — a kopułą-centralą tych autonomicznych Związków, z delegatów ziem wszystkich wybrany: „Związek Ziemi”.

U w.: Wagę odrodzeniową tych rzetelnych, naturalnych organizacji, jako i ich podwalinność państwową zrozumie, kto przypatrzył się